

PŁOMIEŃ

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP
NR 9 (9) ♦ BIEŻANÓW ♦ 4 GRUDNIA 1994 ♦ 5000 zł

WIZYTACJA KANONICZNA

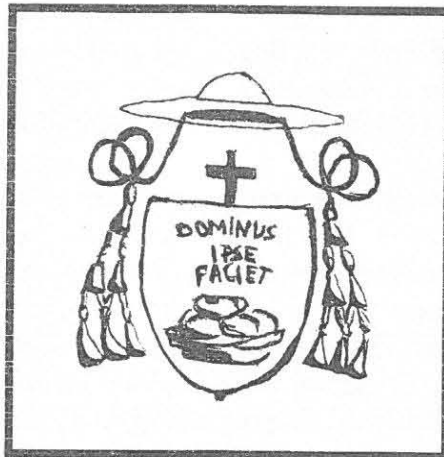
W dniach od 10 do 12 grudnia b.r. odbędzie się w naszej wspólnocie wizytacja kanoniczna. Kanony 396 i 397 Kodeksu Prawa Kanonicznego mówią:

„Biskup obowiązany jest wizytować diecezję każdego roku, albo w całości, albo częściowo, tak jednak, by przynajmniej raz na pięć lat zwizytował całą diecezję. Obowiązek ten ma wypełnić osobiście, a w wypadku uzasadnionej przeszkody, przez biskupa koadiutora lub pomocniczego, albo przez wikariusza generalnego lub biskupiego albo przez innego prezbitera.

Na towarzyszy i pomocników wizytacji biskup może sobie dobrać dowolnie wybranych duchownych, z odrzuceniem wszelkiego przeciwnego przywileju lub zwyczajów.

Zwyczajnej wizytacji biskupiej podlegają osoby, instytucje katolickie, rzeczy i miejsca święte, znajdujące się w obrębie diecezji”.

dokończenie na str.6



CZEKAJĄC...

Nasze życie jest oczekiwaniem. Czekamy na przyjscie kogoś, na wyjście ze szkoły lub pracy, na odwiedziny, na zakupy, na pieniądze, na dobry film, na kolejną audycję w radio. Czekamy na sprawy przyziemne, ale i na te inne, wzniosłe. Niecierpliwimy się, gdy zaplanowane przez nas wcześniej rzeczy opóźniają się lub wymykają się spod naszej kontroli.

Czas przeznaczony na wyczekiwanie może wydawać się nam czasem zamamowanym, bo nieraz i tak się zdarza. Ale musi tak być. Powinien być to okres twórczego przygotowania się do konkretnego wydarzenia, chwile spędzane radośnie z myślą o tym, co nadchodzi.

Rozpoczął się i dla nas okres szczególnego oczekiwania - na przyjscie Chrystusa. Bóg wypełniając swą

dokończenie na str.3

MARANA THA

Rok kościelny rozpoczyna się okresem liturgicznym zwanym Adwentem, który obejmuje czas 23-28 dni (cztery kolejne niedziele). Jest to czas szczególnie ważny dla chrześcijan, gdyż przygotowuje na przyjscie Chrystusa w Liturgii Bożego Narodzenia, a także na Jego powtórne przyjscie przy końcu świata.

Od chwili, gdy Bóg po pierwszym grzechu dał obietnicę pojednania, naród wybrany z nadzieją oczekiwał jej spełnienia. Podobnie i pozostała część ludzkości, często podświadomie oczekiwała - jak świadczą różne tradycje i wierzenia - nadejścia czegoś nowego, lepszego. Adwent jest więc również pamiątką tego długiego oczekiwania. Dlatego też teksty liturgiczne tego okresu ukazują postaci Świętych, którzy w jakiś sposób byli związani z przyjsciem

dokończenie na str.8

MAMY DOM KULTURY!

To, co do niedawna wydawało się prawie niemożliwe - stało się rzeczywistością.

Mamy w Biezanowie Dom Kultury.

Inicjatywa uruchomienia tej placówki kulturalnej wypłynęła ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, prężnie działającego przy naszej Parafii. Jednakże same chęci, choćby najszczerze, nie wystarczą, jeśli przy podejmowaniu tak dużych przedsięwzięć nie ma wsparcia materialnego.

Z pomocą (i to jaką !!!) pospieszył Ks. Proboszcz Bogdan Markiewicz. Przekazał do użytku odnowiony budynek parafialny, pomógł materialnie w niektórych pracach adaptacyjnych.

Zorganizowane we wrześniu I Dni Biezanowa, oprócz wspaniałej zabawy przyniosły dochód około 50 mln zł. Pieniądze te zostały wykorzystane na niezbędne wyposażenie, oraz dalsze prace wykończeniowe.

Dużą pomoc okazały nam biezanowskie Firmy Panów: Grzegorza Dudka (Zakład Elektryczny), Zbigniewa Wojtali (Instalatorstwo), Leszka Brosia (Malarstwo). Dziękujemy im.

Głównymi organizatorami i koordynatorami prac byli i są Panowie: Stanisław Kumon, Roman Borejczuk. Wspomagał ich Ks. Janusz Żmuda. Prawie przez cały czas uczestniczyli w pracach inni członkowie Stowarzyszenia: Barbara Jania, Anna i Roman Lendowie, Teresa Płaneta, Zbigniew Krzemień, Jadwiga Puto, Joanna Wiśniowska, Barbara Kumon, Joanna i Michał Mietelscy, Zofia i Zbigniew Wojtalowie. Wielokrotnie z pomocą przychodził Pan Janusz Ludwin. Trudno wymienić wszystkich, którzy w miarę wolnego czasu „dokładali swoją cegiełkę” Wszystkim wymienionym i tym bezimiennym serdecznie dziękujemy.

Pomieszczenia do prowadzenia zajęć są prawie gotowe, pozostały tylko drobne uzupełnienia. Wiadomo, że można by zrobić więcej i lepiej, ale dysponując znacznie większymi finansami. Niełatwą sprawą było zgromadzenie pomocy dydaktycznych, instrumentów - taniego, ale pełnowartościowego sprzętu. W chwili obecnej są już 3 komputery PC IBM, keyboard

„Casio” oraz pianino, które jest darem mieszkanki Biezanowa. Jak na początek to chyba nieźle.

Wydaje się jednak, że największym osiągnięciem organizatorów Katolickiego Domu Kultury jest to, że w zajęciach uczestniczy już około 150 dzieci i 26 dorosłych. Liczba ta na pewno się zwiększy, gdyż różnorodność zajęć daje takie możliwości. Naszym pragnieniem jest, aby z zajęć korzystały nie tylko dzieci, ale i dorośli, dla których w Domu Kultury też jest miejsce i którym też mamy wiele do zaoferowania. Równocześnie oczekujemy na wszelkie sugestie i inicjatywy.

W listopadzie 48 dzieci w różnym przedziale wiekowym uczestniczyło w zajęciach z plastyki, prowadzonych przez mgr Joannę Mietelską. Równie dużym powodzeniem cieszy się nauka muzyki na różnych instrumentach: pianinie, gitarze, keyboardzie, trąbce i akordeonie. Państwo: Katarzyna Marszałkiewicz, Artur Ptasznik, Janusz Wójcik, Stanisław Kumon mają pod opieką 30 dzieci. Może w przyszłości powstanie jakiś zespół muzyczny?

Język angielski dla dzieci w wieku 11-15 lat prowadzi w trzech grupach o różnym stopniu zaawansowania mgr Bogusława Grobicka. Od grudnia rozpoczną naukę przedszkolaki, oraz dzieci z kl. II i III. Zapisy w godzinach 16.00-18.00. W naszych planach jest jeszcze język niemiecki, francuski (poszerzenie programu szkolnego), oraz kursy dla dorosłych. Wszystkich chętnych zapraszamy.





Kolejnymi zajęciami będą warsztaty komputerowe, prowadzone przez mgr Zofię Wojtałę oraz mgr inż. Józefa Janeczka. Dzieci młodsze zapoznają się z komputerem w trakcie gier i zabaw (20 dzieci), natomiast starsze dzieci, młodzież i dorośli mogą już zgłaszać się na kursy (o ile jeszcze tego nie zrobili). Mając na uwadze choćby karnawałowe szaleństwa warto pomyśleć o zapisaniu się na kurs tańca, rozpoczynający się w grudniu, a prowadzony w stopniu podstawowym i wyższym. W programie klasyka, taniec latynoamerykański, disco.

W tanecznym rytmie pod fachową opieką mgr Urszuli

utwierdzają nas w przekonaniu, że trud nie idzie na marne.

Zapraszamy do współpracy wszystkich chętnych.

Małgorzata Boryczko

P.S. Pani Małgorzata Boryczko z pomocą Pani Barbary Jani podjęła się kierować KDK.

Prośba Ks. Proboszcza: Samochody osób przyjeżdżających do KDK, prosimy pozostawiać na parkingu obok kościoła.

Katolicki

DOM KULTURY

przy Parafii pod wezwaniem Narodzenia N.M.P. w Bleżanowie
ul. Ks. J. Popiełuszki 35

CZEKAJĄC...

dokończenie ze str. 1

obietnicę daną ludziom, posyła na świat Swojego Syna, który nas zbawi. Advent to czas oczekiwania na wypełnienie Bożej obietnicy, to radosne wyczekiwanie na narodziny Dzieciątka. Postarajmy się zapełnić nasze ręce podarkami dla Bożej Dzieciny, aby móc Ją obdarować, gdy staniemy przed żłóbkiem w wigilijną noc. Zbierajmy dobre uczynki, by połączone naszą miłością stworzyły dla małego Jezusa ciepłe przykrycie w mroźne, zimowe wieczory.

Ewa



Młodym... Młodym... Młodym...

WIDZIAŁAM OSTATNIO ŻEBRAKA

Była starsza. Jej patrzące w ziemię oczy zdawały się maskować twarz. Kobięce ręce wyciągnięte w błagalnym geście, nie mające nic wspólnego z ciepłem babcinych rąk. Było zimno, przechodnie wtuleni w ciepłe kurtki czmychali do ogrzewanych domów, biur, sklepów. A ona siedziała, w bezrucchu, bo niestety życie zepchnęło ją na ulicę.

Taki obrazek, to od pewnego czasu nic nowego. Idziemy do Europy, a z tym wiążą się pewne konsekwencje. Jak to się mówi „trudny okres przemian” czy inne równie popularne zdanie - „żeby mogło być lepiej, musi być gorzej”. I nikt temu nie przeczy, bo rzeczywiście, przechodząc ze starego systemu do krainy szczęścia, którą pozornie jest wejście Polski do EWG, taki okres jest konieczny. W radiu, prasie, TV „trąbi” się, że będzie jeszcze gorzej i jeszcze bardziej będziemy musieć oszczędzać, oszczędzać i przeliczać i znów oszczędzać. Ale jakby dla otuchy podaje się także informacje, że to tylko okres przejściowy.

To, co mnie irytuje w takich stwierdzeniach, to nie taki czy inny program gospodarczy, partie polityczne spierające się o taką czy inną kwestię (ja na polityce się po prostu nie znam), ale to, że czasem bezduszne programy operują ludźmi niczym pionkami na szachownicy. A to przecież zawsze o człowieka i jego dobro chodzi.

Rozwój przemysłu, skompute-

ryzowanie i zmechanizowanie fabryk ma swoje niewątpliwe plusy, mające odbicie w jakości i ilości produkowanych towarów. Ale ma również swoje minusy, które jakby przyćmiewają zalety elektronicznych mózgów.

To szerzące się bezrobocie, masowe zwolnienia z pracy, ciągła nerwowa atmosfera w domach - „bo Wojtek ma komputer, rower, a ja mogę tylko o tym marzyć”, na co w odpowiedzi słychać - „a ja mam stertę rachunków do płacenia, a o pieniądzach mogę tylko pomarzyć”.

Niemodna stała się w tych trudnych czasach starość, a to z kilku powodów. Zmniejszona zdolność do pracy (zresztą przecież nawet młodzi ludzie nie mają gdzie pracować - choć gdy się bardzo postarają...). Poza tym z wiekiem nasz organizm wyczerpuje się i zaczyna niedomagać, a leki są drogie. I tak dochodzimy do myślenia o człowieku jak o przedmiocie, patrząc na jego przydatność przez opakowanie.

Te wszystkie przemiany w gospodarce, myśleniu i pojmowaniu pewnych spraw widać doskonale na naszych ulicach. Wystarczy przejść się Sienną, Basztową czy jakąś inną ulicą Śródmieścia, by zabrakło nam palców, gdy zaczniemy liczyć siedzących tam, nie Rumunów czy Cyganów, ale Polaków, których losy potoczyły się tak, a nie inaczej, którym nikt nie podał ręki i spadli na dno. A dokładniej na krawężnik przy dużej ulicy, po której obu

stronach, jak grzyby po deszczu wyrastają sklepy i hotele z drzwiami na fotokomórkę, klimatyzacją i automatycznym spłukiwaniem wody w ubikacjach.

Bieda większość ludzi krępuje. Trudno pokazać, że się nie ma w szkole śniadania, gdy wszyscy wokoło jedzą kanapki. Trudno zrezygnować z teatru czy koncertu, wymigując się innymi zajęciami, brakiem zainteresowania, czy tysiącem innych spraw. W niektórych szkołach, o czym słyszałam całkiem niedawno, zaczynają tworzyć się niemalże „getta” oddzielające tych gorszych, bo biednych, od tych dobrych, pięknych i z perspektywami. Jak tak dalej pójdzie, to wykłady z lekcji historii o klasie panów i poddanych znajdą zastosowanie nawet w szkołach.

W związku ze zmianą stopy życiowej można czasem zaobserwować tzw. życie ponad stan, będące jakby mechanizmem obronnym, maskującym nas przed otoczeniem. Szczególnie jest to widoczne w momencie nagłego załamania się jakiegoś źródła dochodów. W początkowym okresie, by utrzymać pozory, żyjemy jak gdyby nigdy nic, wyciągając pieniądze - te ze skarpety z napisem „na czarną godzinę”. Jednakże i ona kiedyś stanie się pusta, jeśli w odpowiednim czasie nie zrobimy czegoś, by ją z powrotem napełnić.

Nikt nie chce, by nim pogardzić tylko dlatego, że jest bied-

Młodym... Młodym... Młodym...

ny. Nikt nie chce, by wytykano go palcami, bo nie stać go na to czy na tamto. I to także jest zupełnie normalne. A jeżeli ktoś ma kłopoty ze zrozumieniem takiego zachowania, to wystarczy zadać sobie takie pytanie - czy ja siedząc na krawężniku, z uśmiechem i pewnością spojrzenia, patrzącym na przechodzących obok ludzi, którym faktycznie i w przenośni sięgam teraz zaledwie do kolan?

Jednak na świecie zdarzają się szaleńcy, którzy po zadaniu sobie powyższego pytania nie mogli zgodzić się z tezą, że bycie żebrakiem, czy może nieco łagodniej, bycie biednym jest upokarzające.

Takim „szaleńcem” był św. Franciszek z Asyżu, który będąc synem bogatego kupca zrezygnował ze **wszystkich** bogactw, spadków, **statusu** społecznego itp. Gdy był **młodzieńcem** i okazało się, że jest bogaty i inteligentny, ojciec widząc w nim **swego** następcę, wyjeżdżając w **interesach** zostawił mu sklep i majątek.

Franciszek jednak bardzo szybko dał sobie radę z przepychem swego domu i sklepu. Pieniądze wydawał na zabawy, uczty, piękne stroje i szybko został obwołany „królem młodzieży asyskiej”. Potem brał udział w wyprawie wojennej, został pojmany w niewolę, ale wrócił i co dziwne, jego poglądy na świat i życie zmieniły się radykalnie. Ten, zdawałoby się nieodwracalnie rozpieszczony chłopak, umiał teraz podejść do trędowatych, którymi przedtem gardził. Nawrócił się i usłyszał w sobie głos Boży. Postanowił

zerwać z dotychczasowym stylem życia.

Gdy Franciszek rozdał materiały ze sklepu ojca ubogim, ten zaprowadził go przed oblicze biskupa. Tam Franciszek postawił sprawę jasno: zrzucił z siebie wszystko co miał i odszedł, czym wzbudził w mieście ogólny skandal. A potem cóż, stał się Biedaczyną z Asyżu, żyjącym z biednymi i dla biednych. Założył Zakon Braci Mniejszych, odbudowywał klasztory, nauczał, a przede wszystkim niósł Chrystusa innym przez dziecięcą radość i niemal szalone poświęcenie, posty i umartwienia.

Na dwa lata przed śmiercią otrzymał stygmaty, czyli rany na rękach, nogach i boku - tak jak ukrzyżowany Chrystus.

Zmarł mając 45 lat, złamany chorobą, leżąc nago na gołej ziemi i do końca radośnie śpiewając pieśni uwielbienia za dobroć, jaką okazał mu w życiu Bóg.

Ta niesamowita postać, prosta, otwarta na innych i chcąca poznać Boga stała się wzorem dla tych, którzy chcą obdarzać swych bliźnich bezinteresowną miłością. Nasuwa się tu obraz Matki Teresy z Kalkuty, która na wielką skalę rozwija dzieła miłosierdzia. Pięknym

przejawem troski o innych była zorganizowana przez SRK i Zespół Charytatywny z naszej parafii akcja zbiórki używanej odzieży, w którą włączyło się tak wiele osób.

Św. Franciszek był twórcą jasnelek. To on pierwszy w noc, gdy narodziła się Boża Dziecina, kazał na pamiątkę tego wydarzenia urządzić betlejemski żłóbek. Wokół stajenki licznie zbierali się biedacy i śpiewaniem kolęd rozjaśniali mroki nocy.

Zbliżają się Święta. Rozejrzyjmy się, czy nie ma wśród nas bliskich i znajomych kogoś, kto także chciałby przeżyć tę noc w otoczeniu życzliwych mu osób. Niech pusty talerz przy wigilijnym stole nie staje się tylko tradycją.

Iwona



WIZYTACJA KANONICZNA

Wizytacji tej dokona Jego Ekscelencja **Ks. Biskup Jan Szko doń**.

Ostatnia wizytacja miała miejsce w naszej parafii 2 i 3 grudnia 1989 r., a dokonał jej J.E.Ks.Bp Kazimierz Nycz.

W sprawozdaniu powizytacyjnym, którego nieodłączną częścią są szeroko pojęte wskazania duszpasterskie, Ks. Biskup napisał:

„Należy bezzwłocznie przygotować możliwość stałego odprawiania nabożeństw w niedzielę w nowym kościele... latem należy zadbać o uruchomienie ogrzewania... stałych prac wymagać będzie nie tylko urządzenie nowego kościoła, ale także troska o stary kościół, o mieszkanie dla księży.

Trudno dziś bowiem wyobrazić sobie kierowanie parafią, rozwiązywanie problemów duszpasterskich... bez udziału katolików świeckich... Pragnę podkreślić zauważaną na każdym kroku troskę o poziom życia religijnego parafian, wymagającą wiele czasu troskę o chorych, dobrą atmosferę w zespole księży...

Niech uwzględnienie sugestii i zaleceń - duszpasterskich i gospodarczych - pomoże parafii Bieżanów w urzeczywistnieniu Kościoła Chrystusowego poprzez Słowo, Sakrament i Miłość..

Minęło pięć lat. Od tej pory w naszej parafii jest już trzeci proboszcz - przypomnę: w roku 1990 odszedł śp. Ks.Kan. Stanisław Lejawka, przez rok proboszczem był Ks.Kan. Jan Wais, któremu choroba uniemożliwiła sprawowanie funkcji pasterza parafii, od roku 1991 Ks. Kardynał mnie polecił kontynuowanie pracy poprzedników.

Stosując się do wskazań powizytacyjnych wraz z całym zespołem duszpasterskim rozpoczęliśmy realizację wytyczonych zadań. Na polu pracy duszpasterskiej staraliśmy się utrzymać poziom katechezy. Powiększyły się znacznie grupy dzieci i młodzieży, z którymi pięknie pracują Księża Wikariusze, zostały ożywione duszpasterstwo Żywego Różańca, powstały: Zespół Charytatywny,

Zespół Synodalny oraz bardzo prężna grupa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

W wymiarze gospodarczym, kierując się troską o godne sprawowanie niedzielnej liturgii, w nowym kościele wykonano posadzkę, wyposażono go w ławki i konfesjonały, przygotowano zakrycie - po pięciu latach nowy kościół jest ogrzewany, posiada organy. Zasadniczo brakuje jeszcze ołtarza, oświetlenia i drogi krzyżowej. Na naszym cmentarzu zakończyliśmy budowę ogrodzenia. Generalnie odrestaurowany został stary kościół, a ostatnio wyremontowaliśmy dom na placu kościelnym z przeznaczeniem na Katolicki Dom Kultury.

Ze spraw gospodarczych pozostał teraz problem „sędziwej staruszki plebanii” liczącej prawie 100 lat. Ponieważ ona „dogorywa”, rodzi się konieczność budowy nowego domu, w którym znalazłoby się miejsce na kancelarię, bibliotekę, archiwum i mieszkania dla księży.

Będziemy gościć Księdza Biskupa, który wzorem Chrystusa i Apostołów pragnie umocnić naszą wiarę, pobłogosławić nasze wysiłki, dodać otuchy i nadziei chorym i cierpiącym.

Obecność Biskupa powinna ożywić naszą świadomość przynależności do Kościoła Powszechnego - wielkiej rodziny ludzi ochrzczonych, a w związku z tym, naszej odpowiedzialności za dziś i jutro Kościoła, Ojczyzny, Diecezji, Parafii.

Wraz z całym zespołem Księży zapraszam wszystkich oraz poszczególne grupy na spotkanie z Pasterzem, którym jest Biskup przybywający, aby utwierdzać swoich braci w wierze.

Szczęść Boże!

Ksiądz Proboszcz

PROGRAM WIZYTACJI KANONICZNEJ
J.E.KS.BISKUPA JANA SZKODONIA
W PARAFII KRAKÓW - BIEŻANÓW
W DNIACH 10, 11 i 12 GRUDNIA 1994 R.

10 grudnia - sobota

14.00 - odwiedziny chorych i rodzin wielodzietnych

16.50 - oficjalne powitanie

17.00 - MSZA ŚWIĘTA z udziałem grup:

- Chór
- Komitet Budowy Kościoła
- Zespół Apostolstwa Świeckich
- Zespół Synodalny
- Zespół Charytatywny
- Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

Po Mszy św. - poświęcenie Katolickiego Domu Kultury, a następnie spotkanie w auli z w/w grupami.

11 grudnia - niedziela

7.00 - Msza Sw. dla starszych małżeństw, osób samotnych z udziałem Żywego Różańca
Po Mszy św. - błogosławieństwo starszych małżeństw

9.00 - Msza św. dla młodzieży

Po Mszy św. - spotkanie z grupami młodzieżowymi (Oaza, KSM, Grupa Apostolska)

10.00 - Msza św. w kaplicy cmentarnej

Na zakończenie - modlitwa z Ks.Biskupem za zmarłych i pasterskie błogosławieństwo

11.00 - Msza św. dla dzieci szkolnych z rodzicami

Po Mszy św. - błogosławieństwo młodych małżeństw

12.30 - Msza św. z błogosławieństwem pozostałych małżeństw

15.00 - Nabożeństwo dla niemowląt i przedszkolaków (bez Mszy św.)

15.30 - Spotkanie Ks.Biskupa z ministrantami, chórkami i Oazą Dzieci Bożych

16.00 - Odwiedziny rodzin księży

18.00 - Spotkanie z nauczycielami i wychowawcami

19.00 - Msza św.

12 grudnia - poniedziałek

8.00 - Msza św. i błogosławieństwo chorych

11.00 - Wizyta w szkołach i przedszkolu

15.00 - Wizyta u Sióstr Klawerianek, Księży Sercanów i w Konwikcie PAT-u

17.00 - MSZA ŚWIĘTA Z UDZIELENIEM SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

Zakończenie wizytacji, pożegnanie Księdza Biskupa

MARANA THA

dokończenie ze str. 1

Mesjasza, a więc proroków przepowiadających Jego przyjście, szczególnie proroka Izajasza, oraz tych, którzy Go bezpośrednio poprzedzili: Najświętszą Maryję Pannę i św. Jana Chrzciciela.

Adwent przygotowuje chrześcijan na Święta Bożego Narodzenia. Bóg stał się człowiekiem i przyszedł do człowieka, a więc człowiek także powinien wyjść Mu naprzeciw, otworzyć swe serce na spotkanie Boga i Zbawiciela. Każdy chrześcijanin powinien właściwie przygotować się na to wielkie i wspaniałe wydarzenie jakim jest Boże Narodzenie. To przygotowanie odbywa się właśnie poprzez uczestnictwo w liturgii Adwentu, podczas której odbywają się rekolekcje oraz codziennie roraty.

Roraty to Msza św. adwentowa o Matce Bożej, która wzięła swą nazwę od śpiewu na wejście. W Polsce ta Msza św. związana jest z różnymi zwyczajami. W czasie rorat

pali się na ołtarzu dodatkowa świeca z białą lub niebieską wstążką. Ten zwyczaj sięga czasów księcia Bolesława Wstydlwego (1226-1279). Za jego panowania, na początku Adwentu stawiali przed ołtarzem przedstawiciele wszystkich stanów z zapalonymi świecami i powtarzali słowa „Jestem gotów na sąd Boży”. Przedstawiciele było siedmiu, więc i świec siedem (o jedną więcej niż zwykle). Dekoracja w kościele przypomina uczestnikom rorat zbliżające się uroczystości Bożego Narodzenia. W związku z roratami zachęca się do dobrych uczynków i przygotowania drogi Zbawicielowi.

Adwent to jednak nie tylko oczekiwanie na Boże Narodzenie. Zapowiada on także powtórne przyjście Zbawiciela na końcu świata i przygotowuje nas do tego ostatniego spotkania z Chrystusem - Sędzią. Uświadamia, że kiedyś nadejdzie dzień, w którym ujrzymy, w jakim stopniu każdy z nas spełnił to, czego Bóg od niego oczekiwał, czy też swoje życie zmarnował.

Oczekiwanie na to powtórne przyjście Chrystusa jest źródłem radości. Jakkolwiek przygotowanie na przyjście Zbawiciela musi polegać na oczyszczeniu i pokucie (z którą związany jest zakaz uczestniczenia w tym czasie w hucznych zabawach oraz fioletowy, pokutny kolor szat liturgicznych), to jednak pokuta ta połączona jest z radością świadomości bliskiego spotkania z Panem. Nastrój oczekiwania i przygotowania uświadamia nam, że całe nasze życie jest ciągłym czekaniem na spotkanie z Bogiem, który przychodzi do nas w każdej chwili naszego życia, w innych ludziach, wydarzeniach historii, a szczególnie podczas sakramentów świętych. Przychodzi stale, a kiedyś dojdzie do pełnego spotkania z Nim w chwili naszej śmierci.



Ewa T.

Co my z tym mamy wspólnego?

Na ostatnie zebranie rodziców w Szkole Podstawowej nr 124 został zaproszony policjant z Wydziału do spraw Przeszłości Nieletnich. Mówił o zagrożeniach, jakie czyhają na nasze dzieci i młodzież - o problemie narkotyków, alkoholu. Mówił o ogromnym wzroście przestępczości wśród młodocianych - w ciągu ostatniego roku zanotowano w Krakowie 20-krotny przyrost liczby nieletnich przestępców i 40-krotny przyrost liczby dokonywanych przez nich napadów, włamań, kradzieży, pobic itp.

Niestety, konkretne fakty, które powinny jeżyć włos na głowie (np. to, że w Dniu Wagarowicza u jednego 15-latka wykryto 3,2 promila alkoholu we krwi, czy to, że w Podgórzu kiedyś jeden ze skinnów bił rumuńskie dziecko łańcuchem), u niektórych rodziców wywoływały... wybuchy szczerzej radości i salwy śmiechu. A całe spotkanie zakończyło się frontalnym atakiem na policję, że nic nie robi.

To jest tragiczne, dlatego, że chociaż u nas nie ma jeszcze (przynajmniej oficjalnie nic o tym nie wiadomo) narkomanów, że jeszcze nie ma otwartych ataków na przechodniów, że nie doszło do tragedii, to jednak problem ten dotyka także naszego bieżanowskiego środowiska.

Nie ma narkotyków, ale jest alkohol. Młodzież pije i piją też dzieci. Przypadki pijaństwa, nadużycia alkoholu można zauważyć już u uczniów klasy VII i VIII. Po alkohol sięgają też młodszy. Otwarte pozostaje pytanie, skąd młodzież ma pieniądze na zakup trunków i kto im je sprzedaje?

Można by się tym nie przejmować, stwierdziwszy, że jest to prywatna sprawa tych ludzi, jak się oni zachowują, ale niestety ma to wpływ na nas wszystkich. Ostatnio coraz częściej pojawiają się głosy, że teraz strach wyjść wieczorem na ulicę w Bieżanowie, bo pojawiły się kilku-, czy kilkunastoposobowe grupy wyrostków, zachowujących się niekiedy dość agresywnie.

Zresztą powszechnie wiadomo, że zdarzają się próby wymuszania pieniędzy na młodszych dzieciach, czy akty wandalizmu. Są to zjawiska, których dotąd w Bieżanowie nie było.

Wydaje się, że wszystko to bierze się stąd, że za małe jest zainteresowanie ze strony rodziców. Niekiedy w sposób niezawiniony, zabiegani, zat-

roskani o zdobycie środków na utrzymanie rodziny, nie mają czasu dla swoich dzieci, żeby się nimi zainteresować, zapytać, co w szkole, przejąć się problemami, którymi dzieci żyją.

A dzieci potrzebują zainteresowania, chcą być zaakceptowane, chcą być potrzebne. Kiedy brakuje im tego wszystkiego w domu rodzinnym, szukają zrozumienia w gronie rówieśników, nie patrząc na to, co oni sobą rzeczywiście reprezentują.

Z biegiem czasu grupa rówieśnicza zaczyna odgrywać coraz większą rolę, zdobywa sobie coraz większy autorytet. A rodzina przestaje się liczyć. Dziecko coraz częściej przebywa z tymi, którzy są dla niego ważni, całe popołudnia i wieczory spędza poza domem, a rodzice w swej naiwności cieszą się, że „nie mają z nimi kłopotu w domu”. Nie mają kłopotu, bo nie mają dzieci...

Grupa dzieci czy młodzieży spędzająca razem wiele czasu bez żadnej kontroli dorosłych bardzo często miewa dziwne pomysły, często inspirowane amerykańskimi sensacyjnymi filmami, oglądanymi na video. I potem trudno się dziwić, że taka grupa staje się utrapieniem, czy wręcz zagrożeniem dla środowiska.

Jak temu zaradzić?

Po pierwsze: Poprzez większe zainteresowanie ze strony rodziców tym, co robią ich dzieci wtedy, gdy wychodzą z domu, z kim się przyjaźnią.

Po drugie: Poprzez zadbanie, aby dzieci nie przebywały późno wieczorem poza domem.

Po trzecie: Poprzez budowanie własnego autorytetu w oczach dziecka - trzeba po prostu być „Kims”, aby mu zaimponować.

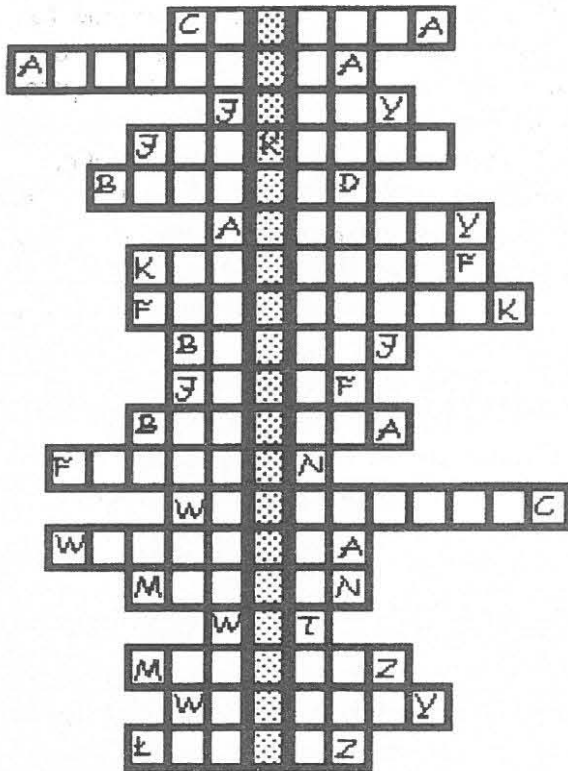
Po czwarte: Poprzez stworzenie alternatywnych zajęć (choćby w ramach Domu Kultury).

Po piąte: Poprzez zwrócenie uwagi przez wszystkich na to, czym zajmują się dzieci na ulicy. Nie powinniśmy przechodzić obojętnie obok dziejącego się zła. Trzeba zwrócić uwagę na to, co się dzieje.

To zainteresowanie problemem jest potrzebne ze strony każdego z nas już teraz, kiedy te zjawiska nie przybrały jeszcze wymiaru masowego. Nie możemy zwlekać do czasu, gdy będzie za późno.

W.L.

Krzyżówka nr 7



chórów kościelnych

od bólu głowy

harcerzy

profesorów

górali i alpinistów

pszczelarzy

kierowców

ekologów

od bólu gardła

cieśli

górników

strażaków

bibliotekarzy

fotografów

żołnierzy

artystów

izb skarbowych i celników

zakochanych

lekarzy

Dziś propozycja zabawy, do której trzeba będzie przypomnieć sobie wiadomości z dawnych lat, a może sięgnąć do "literatury fachowej". Do diagramu należy wpisać imiona świętych, którzy są patronami... czyimi? - napisano obok. Dla ułatwienia wpisane zostały pierwsze i ostatnie litery imion Świętych. W rozwiązaniu wystarczy podać hasło główne. Jak zwykle na odpowiedzi czekamy do 15 grudnia - kartki z odpowiedziami wrzucamy do skrzynki redakcyjnej obok wejścia do kancelarii parafialnej.

Prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki nr 6: "Biblio, mów do nas".

Hasła pomocnicze: Jakub, Izaak, Ruben, Neftali, Issachar, Zabulon, Benjamin, Józef, Lewi, Juda, Symeon, Da, Gad, Aser. Nagrody otrzymują: Aneta Durlik, Halina Kraszewska, Anastazja Korpak, Jadwiga Puto, Jakub Pater, Grzegorz Grochal.

Natomiast za czterostronicowe opracowanie na temat zagadki historycznej (wierszyka Ks. Profesora) nagrodę otrzymuje Maciej Kurek. Doceniamy ogromny wkład pracy i wiedzę.

ISKIERKI...

Kto okrada nas wszystkich?

Przez cały czas rządów komuny ośrodki kultu religijnego w Biezanowie były systematycznie niszczone i okradane. Ci, którzy są uczciwi nie wyobrażają sobie, jak można kraść tam, gdzie trzeba by dołożyć, aby tworzyć dobro wspólne. I tak postępuje większość parafian - dlatego wokół Parafii skupiają się także Dzieła Boże.

Trzeba dbać o stan techniczny budowli - przecież to nasza wspólna własność. Na to świadczymy wszyscy - tyle, na ile kogo stać. Znane są wszystkim nazwiska tych, którzy się na tym polu wyróżniają swoją pracą i ofiarnością.

Niestety, w ciągu ostatnich kilku

lat odnotowaliśmy usiłowania podpalenia, kradzieże z kościoła i kaplicy, przywłaszczanie materiałów budowlanych i instalacyjnych, a nawet sadzonek drzewek. Wiele rzeczy „sprzątnięto” i nigdy nie oddano. Dewastowane były ogrodzenia, bramy wjazdowe, pomieszczenia pomocnicze, niszczone samochody, wybijano szyby itp.

Groźby, szantaże, wymuszanie działań, np. żądanie miejsca na zamkniętym cmentarzu naszej parafii...

Apelujemy do wszystkich - rozglądajcie się wkoło siebie. Kto to czyni? Tego nie można tolerować i ukrywać! Czy są to ci sami ludzie, co dawniej? Czy są to jednostki, czy zorganizowane grupy? Patrzą im na ręce, patrzcie, komu sprzedają łup, gdzie

wydają pieniądze skradzione z puszek ofiarnych?

Czy są to przybysze, czy też tujejsi mieszkańcy?

Wszelkie wiadomości na ten temat trzeba kierować do tych, którzy o tym wiedzieć powinni i chronić w ten sposób dobro wspólne. Piszcie - także do „Płomienia”.

Ostatnio atakiem złodziei stał się „kiosk uczciwości” - puszka na pieniądze za gazety. A przecież ofiarujący ma prawo do tego, by jego „wdowi grosik” nie był przywłaszczany przez nastawnych czy swoich „nieznanych” sprawców.

A.K.

Od Redakcji: Jest to tekst nadesłany - imię i nazwisko autora są nam znane.

KSIĘGA ŻYCIA (1)

Język Biblii

„Biblio, Ojczyzno moja...”

Ta parafraza Mickiewiczowskiej Inwokacji to wyraz wielkiego umiłowania Księgi Życia przez jej autora - Romana Brandstaettera - poety i pisarza pochodzenia żydowskiego, który przyjął chrzest i umarł jako katolik. Z domu rodzinnego wyniósł ogromne poszanowanie dla Słowa Boga i to uczucie wobec Świętej Księgi pozostało mu na zawsze.

Spotykamy się z nią na codzien. Stoi na półkach naszych biblioteczek, niektóre jej egzemplarze złożone są na stolikach nocnych, jako lektura do poduszki. Jej fragmenty słyszemy co niedzielę podczas liturgii Mszy św. Niektórzy ją chwala, inni ostro atakują. Dziwna księga, jedyna w swoim rodzaju, różnie nazywana: Pismo święte, Stary i Nowy Testament, Stary i Nowy Zakon, Stare i Nowe Przymierze, Święta Księga, Słowo Życia, List Boga do ludzi, Słowo Boże albo po prostu... Biblia, czyli Księga. Ta jedyna...

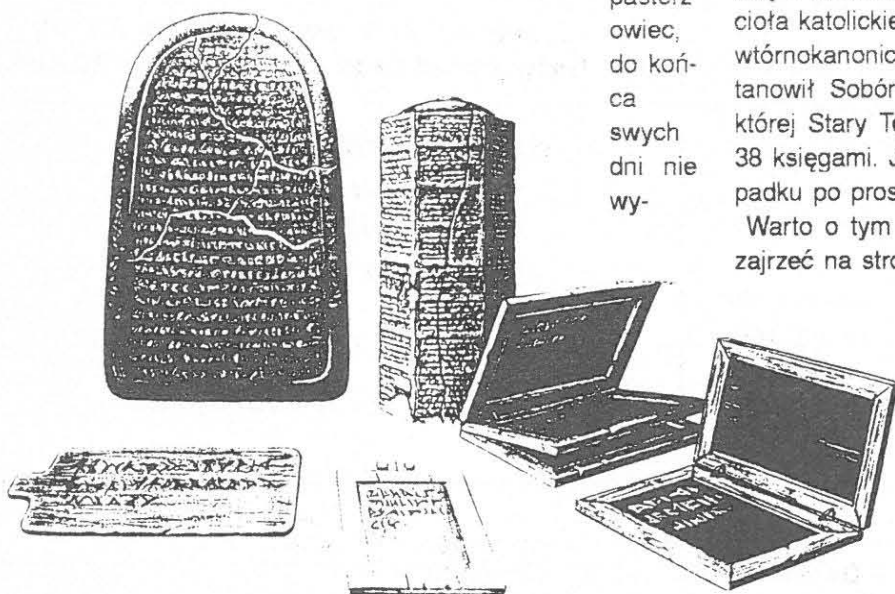
Warto ją poznać. Niesie w sobie takie bogactwo treści, że nigdy się nie znudzi. Fascynuje... przede wszystkim tym, że dla tego, kto umie czytać, niesie w sobie odpowiedzi na wszystkie nurtujące pytania.

Jak powstała?

Właściwie dla wszystkich oczywistym jest fakt, że nie została spisana przez jednego człowieka. Jest dziełem wielu pokoleń ludzi, którzy doświadczyli spotkania z Bogiem, doświadczyli natchnień Ducha Świętego i chcieli się zdobyć wiedzą i przeżyciami podzielić z innymi. Dlatego też pisali. Różnie z tym bywało...

Jedni - jak choćby prorok Izajasz - pochodzili z arystokracji i otrzymali dogłębne wykształcenie. Dlatego też język ksiąg przez nich spisanych jest wyszukany - można by powiedzieć: poetycki. Ale nie wszystkim tak się w życiu poszczęściło. Taki Amos, który na proroka został powołany jako

pasterz owiec, do końca swych dni nie wy-



szedł poza porównania dotyczące pasterskiego stylu życia.

Pisali tak jak mówili... Pierwsze księgi Starego Testamentu zapisane zostały w języku hebrajskim, bo tym językiem posługiwali się wszyscy Izraelici. Lecz bieg historii i wielcy tego świata także mieli swój wpływ na historię Zbawienia.

Najpierw, w VI wieku przed Chrystusem, król babiloński Nabuchodonozor porwał Żydów na 70 lat do niewoli nad rzekę Kebar w Babilonie, skutkiem czego było przemieszanie dwóch różnych języków, jakie słyszały pokolenia rodzące się, dorastające i starzejące się na wygnaniu. Tak powstał nowy język aramejski, w którym powstawały duże fragmenty kolejnych ksiąg Starego Przymierza.

Ale to jeszcze nie koniec. W roku 322 przed Chrystusem umarł twórca nowego imperium - Aleksander Macedoński. Pozostała jednak po nim nowa kultura helleńska, z czasem opanowująca cały Bliski Wschód i „jego okolice”. Wprawdzie powstanie Machabeuszy obroniło Judejczyków przed odstępstwem od prawdziwej wiary, ale nie dało się cofnąć koła historii. Przez wiele wieków wszyscy wykształceni ludzie mieli się posługiwać językiem greckim. Stary Testament również został przetłumaczony na grecki (to tzw. Septuaginta, oznaczana niekiedy skrótem LXX).

Długo istniało też przypuszczenie, że siedem ksiąg Starego Zakonu w ogóle zostało napisane po grecku (nie zachowały się one w wersji hebrajsko-aramejskiej). Dopiero odkrycie fragmentów wersji oryginalnych w Qumran, w połowie XX w. położyło kres temu mniemaniu.

Ale przez wieki teksty qumrańskie nie były znane nikomu. I dlatego bardzo często zdarzało się, że niektórzy badacze Biblii uznawali owe siedem ksiąg za „gorsze” od pozostałych (nazywając je „wtórnokanonicznymi”) albo wręcz wykluczali je spośród ksiąg Pisma św.

Cała sprawa nie byłaby godna uwagi, gdyby nie jej wpływ na współczesność. Otóż kiedy Marcin Luter ogłosił swoje tezy i oderwał znaczną część chrześcijan Zachodu od Kościoła katolickiego, teologowie protestanccy uznali, że „księgi wtórnokanoniczne” nie należą do Pisma św. Odwrotnie postanowił Sobór Trydencki. I tak mamy Biblię „katolicką”, w której Stary Testament zawiera 45 ksiąg i „protestancką” z 38 księgami. Jest to ta sama Księga, tyle że w jednym wypadku po prostu niepełna.

Warto o tym wiedzieć, kiedy kupujemy Pismo św. I warto zajrzeć na stronę tytułową i sprawdzić, czy przypadkiem jako wydawca nie figuruje tam Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne - bo wtedy będzie nam brakowało siedmiu ksiąg.

Należałoby jeszcze poruszyć sprawę tłumaczeń, ale o tym za miesiąc.

Ks. Krzysztof

Z ŻYCIA PARAFII

WYDARZENIA.

1 i 2 listopada, a więc Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny upłynęły, jak co roku pod znakiem pamięci i modlitwy za naszych zmarłych. Piękny to zwyczaj, tym bardziej godny podtrzymania, że kultywowany jest ponoć tylko w Polsce, Austrii i Bawarii. Tym bardziej więc cieszy fakt, że w modlitwę włączają się także ludzie młodzi. Zwyczajem lat ubiegłych Oaza Nowego Życia (wsparta dużą grupą dorosłych i młodzieży spoza Ruchu) w obydwie te dni odmawiała na cmentarzu różaniec za zmarłych. W sumie obecnych było około 90 osób.

W uroczystej Mszy św. i procesji na cmentarzu 1 listopada wzięli udział księża i wierni z trzech parafii: Bieżanowa, Nowego Bieżanowa i Rząki. (rtc)

I znów, zgodnie z wieloletnią tradycją, 11 listopada, w Święto Odzyskania Niepodległości, o godz. 11 miała miejsce uroczysta Msza św. za tych, którzy życie swoje oddali za Ojczyznę. Niestety, podobnie jak w ubiegłym roku zła aura nie pozwoliła na sprawowanie Eucharystii pod pomnikiem w Rynku, stąd też całonocność odbyła się w kościele. (rtc)

7 listopada rozpoczął swoją działalność Katolicki Dom Kultury przy naszej parafii. Zajęcia plastyczne, komputerowe, aerobik, nauka muzyki i języków obcych zgromadziły ok. 150 dzieci i kilkudziesięciu dorosłych z Bieżanowa. Odbywają się ona w dawnym domu Sióstr, a częściowo także w salkach pod kościołem. Szczegółowo o Katolickim Domu Kultury piszemy w artykule na str.2. (rtc)

Zespół Charytatywny i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zorganizowały w dniach od 16 do 25 listopada akcję pod hasłem „Odzież zimowa”. Jej celem było umożliwienie nabycia używanej, a dobrej odzieży za niewielką odpłatnością. Niewielki dochód z całej akcji przeznaczony został na dofinansowanie ogrzewania Domu Kultury. Przede wszystkim jednak cieszy fakt, że jak się oblicza ponad sto rodzin mogło zaopatrzyć się w ubrania - na zimę konieczne, a przecież w sklepach nie najtańsze. (rtc)

CHRZEST PRZYJĘLI:

Dnia 6.11.1994 - Hubert Konrad Barski
- Alina Edyta Biel
- Karolina Elżbieta Bieniek
- Jakub Wojciech Klaczek

ZMARLI:

Dnia 26.10.1994 - Albina Kolanowska z d.Chlor, ur. 1923
Dnia 26.10.1994 - Wojciech Paweł Nawara, ur. 1981
Dnia 18.11.1994 - Józefa Rogowska z d.Lachowicz, ur. 1925
Dnia 18.11.1994 - Kazimierz Smoczyński, ur. 1949
Dnia 19.11.1994 - Zofia Łyniuk z d.Wcisło, ur. 1909
Dnia 21.11.1994 - Ignacy Marczyk, ur. 1929
Dnia 23.11.1994 - Andrzej Luzar, ur. 1945
Dnia 24.11.1994 - Helena Czuryłowicz z d.Mazgaj, ur. 1921

KAWIARNIA



zaprasza

w dni powszednie od 16.30 do 21.00
w soboty i niedziele od 17.00 do 22.00

napoje zimne i gorące
coś na słodko
billard
dobra muzyka

Istnieje możliwość wynajęcia sali
na imprezy zamknięte.